

Pierwsze dostawy zboża dla Państwa

BYDGOSZCZ, 11.7. Spółdzielnia produkcyjna „Zwycięstwo” w gromadzie Kościelec pow. inowrocławskiego dostarczyła w dniu 11 bm. pierwsze zboże z nowych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw dla państwa.

Za przykładem tej spółdzielni przygotowują się do dostaw w najbliższych dniach inne spółdzielnie produkcyjne w woj. bydgoskim.

Opłata pocztowa uliszona rozkładem

CENA 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 166 (2482)

Łódź, sobota 12 lipca 1952 r.

Hasła Zarządu Głównego ZMP na Zlot Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej

1. Niech żyje Zlot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej!

2. W Święto Wyzwolenia naszej ojczyzny ślemy najgorętsze uczucia wdzięczności i przyjaźni narodom ZSRR i ich armii-wyzwoliciele! Pozdrawiamy wielkiego przyja-

ciela narodów i zwycięskiego pogromcę faszyzmu — Józefa Stalina!

3. Z całym narodem święcimy radośnie 8 rocznicę Wyzwolenia i Święto Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

4. Młodzieży! Konstytucja daje nam wielkie prawa i wkłada na nas współodpowiedzialność za losy kraju, za wielkość i moc, za szczęśliwą przyszłość Polski.

Miłością, czynną, ofiarną pracą dla ojczyzny stajemy się godni wielkich zadań i wspaniałych przeobrażeń w dziejach naszego narodu!

5. Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem zdobyczy Konstytucji!

Umacnianie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia!

6. Młodzi patrioci! Naprzód we frontie narodowym, do walki o pokój, Plan 6-letni, szczęście i siłę ojczyzny!

Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę — ten służy jej ze wszystkich sił!

7. Młodzież główną oporą rosnących sił naszego Państwa Ludowego!

Uczmy się sztuki kierowania państwem!

Włączajmy się do pracy państwowej na wszystkich od cinkach życia społecznego! Bierzmy jak najszerzej udział w pracy rad narodowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych!

8. Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!

9. Zlot manifestacją rosnącej jedności ideowo - politycznej młodego pokolenia w walce o pokój i socjalizm!

10. Braterskie pozdrowienia walczącej o pokój młodzieży świata!

11. Pozdrawiamy czołowy oddział młodzieży świata — bohaterów leninowsko - stalinowskich Komsomol!

12. Pozdrawiamy młodych budowniczych socjalizmu Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii!

(Dalszy ciąg na str. 2)

Miasteczko na Agrikoli



Już 15 lipca Miasteczko Złotowe na Agrikoli będzie całkowicie gotowe. W Miasteczku tym, liczącym 226 namiotów mieszkać będzie w dniach Złotu młodzież zagraniczna. Na zdjęciu: ostatnie prace wykończeniowe. CAF

Nowa wspaniała karta w historii zwycięstw ZSRR

MOSKWA, 11.7. WIADOMOŚĆ O OTWARTCIU WOŁZAŃSKO-DOŃSKIEGO KANAŁU ŻEGLOWNEGO IM. LENINA ZOSTAŁA Z OGROMNĄ RADOŚCIĄ POWITANA PRZEZ NARÓD RADZIECKI. W CAŁYM KRAJU ODBYWAJĄ SIĘ LICZNE WIECE I ZEBRANIA.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA, 11.7. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 11 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce pana Petro Papi.

Burzliwy dzień nad Tamizą Londyn zgłotował Ridgwayowi „gorące” przyjęcie

LONDYN, 11.7. AMERYKAŃSKI GAULEITER EUROPY ZACHODNIEJ, SIEWKA DZUMY, RIDGWAY, SPOTKAŁ SIĘ ZE SZCZEGÓLNE WROGIM PRZYJĘCIEM W STOLICY ANGLII.

Podczas pobytu Ridgwaya w Londynie na murach domów widać było tysiące napisów i plakatów, żądających od Ridgwaya, by opuścił Anglię i protestujących przeciwko okupacji Anglii przez Amerykanów. Patriotci angielscy wydawali transparenty z napisem „Ridgway, wynoś się do domu”, nawet na gmachach, na których do różnych instytucji amerykańskich.

Agencja Reutera podaje, że przed hotelem „Dorchester” zebrali się tłumy londyńczyków, które urządziły generalną demonstrację wrogą demonstrację w chwili jego wyjścia z hotelu. Ridgway wszedł do samochodu, oblaconego

nego ulotkami z napisem: „Precz z Ridgwayem, precz z amerykańską okupacją Anglii”.

W Hyde Parku odbył się olbrzymi wiec, na którym mówcy nawoływali Anglików do protestowania przeciwko służbie politycznej rządowi Churchilla i pobytowi Ridgwaya w Anglii. Po wiecu ulicami dzielnicy West End przeciągnął wielotyślny pochód, który rozciągnął się na przestrzeni blisko dwukilometrowej.

W chwili odjazdu Ridgwaya do Paryża, lotnisko w Craydon obsadzone było silnymi oddziałami policji.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Pe'ro Nenniemu

MOSKWA, 11.7. Agencja TASS donosi, że w dniu 11 lipca odbyło się na Kremlu uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” znanemu wojownikowi o pokój, wybitnemu działaczowi społecznemu, sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Socjalistycznej — Pietro Nenniemu.

Nowi podsekretarze stanu w Ministerstwie Górnictwa

WARSZAWA. Prezydent RP mianował ob. ob. Walentego Kubię i Jana Mitregę, podsekretarzami stanu w Ministerstwie Górnictwa.

Polsko-chińska umowa handlowa na rok bieżący

WARSZAWA. W Warszawie przebywała delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze pełnego, wzajemnego zrozumienia i serdecznej przyjaźni, podpisana została w dniu 11 bm. umowa handlowa na rok bieżący między Rzeczypospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową.

Umowa przewiduje, import z Chin do Polski: rud metali, azbestu, grafitu, surowców tekstylnych, skór, zbóż i produktów rolnych, tytoniu, herbaty, arachidów i innych.

Polska eksportować będzie do Chin: tabor kolejowy, wyroby żelazne i inne metale, obrabiarki, maszyny, narzędzia, chemikalia, papier i inne artykuły.

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ — odroczone

NOWY JORK, 11. 7. — Na kolejnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyło się głosowanie nad rezolucją grecką, przewidującą odroczenie dyskusji nad przyjęciem 14 nowych członków do ONZ.

Za rezolucją głosowało 8 członków Rady. Przedstawiciel ZSRR głosował przeciwko tej rezolucji, a delegaci Chile i Pakistanu — wstrzymali się od głosu.

Przewodniczący zakomunikował, że porządek dzienny obrad Rady został wyczerpany. Zaproponował on, aby Rada zebrała się ponownie na podstawie decyzji przewodniczącego lub na prośbę któregoś z członków Rady.

Amerykańscy piraci powietrzni bombardują Phenian

PEKIN, 11.7. Jak podają z Phenianu, w dniu 11 bm. amerykańskie bombowce, myśliwce odrzutowe i szturmowce dokonały nowego barbarzyńskiego nalotu na dzielnicę mieszkalną Phenianu i jego okolice.

W ciągu półtoręgodziny — od godz. 10 do godz. 11 min. 30 amerykańscy piraci powietrzni bombardowali i ostrzeliwali Phenian z karabinów maszynowych i dział szybkostrzelnych. 300 samolotów amerykańskich, które brały udział w tym masowym nalocie zrzucało na spokojne nie mające obiektów wojennych miasto przeszło 700 bomb. Z wysokości 100 metrów amerykańscy piraci powietrzni ostrzeliwali z karabinów maszynowych i dział domy mieszkalne. Setki mieszkańców, głównie dzieci, kobiet i starców — zostało zabitych i rannych.



Dobiegają końca prace nad przygotowaniem specjalnych „pociągów złotych”. Z terenu naszego województwa wyjadą do Warszawy trzy „pociągi złote”: z Łodzi Kaliskiej, Łodzi Fabrycznej i Olechowa. Pociągi te poprowadzą przodujący maszyniści-młodzieńcy.

Z Łodzi Kaliskiej poprowadzą „pociąg złoty” 24-letni maszynista Marian Waleczak (patrz art. na str. 3) oraz pomocnik Ryszard Chlebny. Ten ostatni zobowiązał się dla uczczenia Złotu przejechać bez mycia kotła 24 tys. km oraz zaoszczędzić 20 ton węgla i 10 kg smarów. Chlebny wykonał swoje zobowiązanie do 30 czerwca w 102 proc.

Realizując zobowiązania złotolęgniarskiej nr 2 w Łodzi zorganizowały ostatnio zespół pieśni i tańca oraz zespół recytatorski, dając trzy występy na wsi.

W ramach zobowiązań złotych 54 dziewczęta tej szkoły zdobyły oznakę SPO.

Snowacz Kazimierz Gajderowicz z Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Welnianego postanowił podnieść dzienną średnią normę produkcyjną z 416 m osnowy na 600 m. Realizuje on swoje zobowiązanie złotowe w 150 proc. normy dziennej.

Irena Pędzikowska, pracująca w przedsiębiorstwie zakładów, przejechała wraz ze swoją brygadą do stosowania metody Zandarowej, polegającej na przekazywaniu na stopnej zmianie maszyn w ruchu. Zobowiązanie to przyniesie kilka tysięcy złotych oszczędności.

Eisenhower - kandydatem na prezydenta — z ramienia

Forda, Morgana, Rockefellera...

CHICAGO, 11.7. W piątek wieczorem podano oficjalnie do wiadomości, że generał Eisenhower został wybrany z ramienia Partii Republikańskiej kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Na ogólną liczbę 1.206 delegatów, 845 głosowało za kandydaturą Eisenhowera, 280 za kandydaturą Roberta Tafta, 77 za kandydaturą Warrena i 4 za kandydaturą Mac Arthura.

Jak wiadomo, wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się w listopadzie br.

NOWY JORK, 11.7. — Główna walka o kandydaturę na stanowisko prezydenta USA toczyła się na konwencji Partii Republikańskiej w Chicago między generałem Eisenhowerem a senatorem ze stanu Ohio, Robertem Taftem.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, zarówno Eisenhower jak i Taft reprezentują

wielkie monopole. Kilka dni temu do Chicago przybył Henry Ford i zaczął zakotwiczyć swój jacht na jeziorze Michigan przy hotelu, w którym zamieszkał gen. Eisenhower. Ford popierał Eisenhowera. Również znany bankier Oldrich przybył z Nowego Jorku, zajął swą kwatery w Chicago i prowadził kampanię na rzecz Eisenhowera. Eisenhowera popierały poza tym konserwatywny Morgana, Rockefellera, Mellona i konserwatywny „Du Pont de Nemours”.

Wiadomości z Helsinek

Polacy w wiosce olimpijskiej

HELSINKI. W czwartek 10 bm. w godzinach rannych przybyła do Helsinek specjalnym pociągiem polska ekipa olimpijska. Na dworcu sportowców polskich witali przedstawiciele poselstwa RP w Finlandii z charge d'affaires Krawczyński na czele, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej red. Mittinen oraz członkowie zarządu Towarzystwa, przedstawiciele Fińskiego Komitetu Olimpijskiego oraz liczne delegacje załóg fabrycznych stolicy Finlandii.

Po serdecznym powitaniu sportowcy polscy odjechali autobusami do wioski olimpijskiej Otaniem, gdzie zamieszkali razem ze sportowcami ZSRR i państw demokratycznych. Je dnyie piłkarze polscy udali się do miejscowości Lahti, gdzie, jak wiadomo rozegrają 15 bm. spotkanie eliminacyjne z Francją.

Podróż polskiej ekipy olimpijskiej w Warszawie do Helsinek trwała prawie trzy dni.

Przejazd ekipy polskiej przez gościnną ziemię radziecką wywołał wszędzie żywe zainteresowanie ludności. Na każdej stacji witały Polaków grupy mieszkańców. Podczas postojów pociągu na stacjach zaprowadzono o Cieslikę, Chychie, Siedle lub Ra koczy. Wszędzie życzone naszym sportowcom powodzenia w igrzyskach i okazywano im na każdym kroku wiele serdeczności.

W Mińsku kierownictwo naszej ekipy odwiedziło przedstawicieli władzy radzieckiej Białorusi, przynosząc Polakom braterskie pozdrowienie i życząc im sukcesów w Helsinkach.

W czwartek około godz. 8 rano pociąg wiozący polską ekipę olimpijską przybył do Helsinek. Wioska olimpijska Otaniem, w której zamieszkali sportowcy polscy, to piękna miejscowość wśród lasów nad malowniczą zatoką morską. Zawodnicy polscy zaraz po przybyciu do wioski zapoznali się z miejscowymi urządzeniami sportowymi i już w czwartek po południu rozpoczęli lekkie treningi.

pijska Kapyła, w której zamieszkuje m. in. sportowcy USA, Japonii, Korei południowej, Niemiec zachodnich, Anglii i państw południowo-amerykańskich. Reprezentanci tych krajów przeprowadzają treningi, czytają „comics”, piją „Coca Cola”. Przy stołach w restauracjach Amerykanie siedzą osobno w oddzielnej sali, osobno siedzą Anglicy, osobno Niemcy. A na końcu w małej salce zbierają się na posiłki przedstawiciele ras kolorowych. Podział ten jest ściśle przestrzegany. (PSP)

26.500 zdrajców zwolniono dotychczas we Francji

PARYŻ, 11. 7. — Dziennik „Humanite” opublikował artykuł, w którym podkreśla, że od chwili zakończenia drugiej wojny światowej wypuszczono we Francji na wolność 26.500 zdrajców ojczyzny, skazanych za współpracę z okupantami hitlerowskimi.

Jutro
spotykamy się na
stadionie Włókniarza
PRZY AL. UNII.
MECZ PIŁKARSKI
Górniki - repr. Włókniarza
Meta
wyścigu kolarskiego
„Dziennika Łódzkiego”
Meldunki z trasy
I LOTNICE FINISZOWE
Z TOMASZOWA I PIOTR
KOWA
Początek godz. 15.30
PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W PTTK

Sytuacja obecna a nowe zadania Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

Referat Waltera Ulbrichta na II Konferencji SED

BERLIN. NA II KONFERENCJI NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI (SED) SEKRETARZ GENERALNY SED, WALTER ULBRICHT, WYGŁOSIŁ REFERAT PT. „SYTUACJA OBECNA A NOWE ZADANIA NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI”.

Ulbricht przedstawił obecną sytuację międzynarodową, poczynił stwierdzenia:

1) Podstawą naszej polityki zagranicznej jest walka o zachowanie pokoju, o traktat pokojowy z Niemcami i o przywrócenie jednoci Niemiec na podstawie demokratycznej. Należy bezwzględnie zdementować machinacje podżegaczy wojennych oraz tych wszystkich, którzy usiłują uzasadnić przygotowania do nowej wojny i rozbicie Niemiec.

2) Wypowiadamy się za rozwijaniem stosunków handlowych i dobrych stosunków sąsiedzkich ze wszystkimi krajami, w tej liczbie również z państwami kapitalistycznymi na Zachodzie — na zasadzie, wzajemności i równości partnerów.

3) Dążąc do zabezpieczenia naszej polityki pokojowej, jak również naszego postępu demokratycznego i budownictwa socjalistycznego w NRD przed agresywnymi aktami ze strony Zachodu, musimy podjąć środki w celu wzmocnienia naszej Republiki, zabezpieczenia i obrony jej granic, jej ustroju demokratycznego i praworządności.

4) Pragniemy umacniać i strzec jak żrenicy oka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu na świecie (burzliwe owacje). Pragniemy zacieśniać przyjaźń z Chińską Republiką Ludową, z krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji.

Walka narodowo-wyzwoleńcza w Niemczech zachodnich

Następnie Walter Ulbricht scharakteryzował „układ ogólny”, podkreślając, że jest to spis, zawarty między odwetowymi kołami rządzącymi Niemiec zachodnich, a agresywnym blokiem atlantyckim. Celem tego układu jest wciągnięcie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Monopole i wielka burżuazja niemiecka zawarły przymierze z imperializmem amerykańskim, natomiast większość drobnej i średniej burżuazji łączy się z walką narodowo-wyzwoleńczą przeciwko obcym okupantom i ich bożskiemu wasalowi.

Walka narodowo-wyzwoleńcza, jaka się toczy w Niemczech zachodnich, odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego. Walka ta osiągnęła już znaczne sukcesy. Tak np. przeszło 9 mln. mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w toku referendum przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego. Należy przy tym zaznaczyć, że referendum to odbyło się mimo represji i terroru rządu Adenauera.

KC SED przedstawia wniosek w sprawie planowej budowy socjalizmu w NRD

Charakteryzując obecną sytuację w NRD, Ulbricht oświadczył:

1) Klasa robotnicza odgrywa w NRD czołową rolę; wiąże ją sojusz z pracującym chłopstwem. Masy pracujące

aprobuja istnienie NRD i jej politykę oraz z entuzjazmem wykonują wielkie zadania planu 5-letniego.

2) Demokratyczna władza państwowa umacnia się w dalszym ciągu. Jednakowoż stare

formy i metody administracji państwowej przyszkadzają w rozwiązaniu nowych zadań.

3) Uspołeczniony i spółdzielczy sektor gospodarki stał się mocną podstawą ekonomiczną nowego ustroju. Udział przedsiębiorstw uspołecznionych i spółdzielczych w wartości produkcji przemysłowej brutto wynosił w 1950 r. 73,1 proc., w 1951 roku wzrósł on do 79,2 proc., a w końcu 1952 r. osiągnął on 81 proc.

4) Pomyślnie rozwija się rolnictwo NRD. Dzięki inicjatywie pracujących chłopów, dzięki rozszerzeniu sieci ośrodków maszynowych i zastosowaniu produkcyjnych metod agrotechniki — przekroczono plany w dziedzinie zbiorów. W wielu wsiach robotnicy rolni, chłopcy pracujący z dawni przesiedleńcy przystąpili z własnej nieprzymuszonej woli do wspólnej uprawy roli, by lepiej móc wykorzystywać współczesną technikę.

Walter Ulbricht oświadczył następnie:

Nie ulega wątpliwości, że istnieją jeszcze trudności na drodze dalszego, demokratycznego rozwoju gospodarczego NRD. Ale demokratyczny rozwój ekonomiczny, jak również świadomość klasy robotniczej i większości mas pracujących osiągnęły taki poziom, że budowa socjalizmu stała się podstawowym zadaniem. (Sto wa te zostały przyjęte długo niemiłkącymi radosnymi owacjami uczestników konferencji). Na drodze do socjalizmu opanujemy wszystkie trud

ności i pokonamy je. Zgodnie z propozycjami robotników, chłopów pracujących i przedstawicieli innych grup ludzi pracy, Komitet Centralny SED postanowił przedstawić II konferencji partyjnej wniosek w sprawie planowej budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Następnie Walter Ulbricht omówił zadania, jakie stoją przed władzą państwową NRD w obecnym okresie. Zaznaczył on, że centralnym zagadnieniem jest i pozostaje walka narodu niemieckiego o zjednoczenie, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy. Również teraz podtrzymujemy nasze propozycje w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec. Kwestia ustroju społecznego, jaki utworzony zostanie w całym Niemczech po zjednoczeniu kraju, będzie rozwiązana przez cały naród niemiecki bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Dzięki budownictwu socjalizmu łatwiej będzie niemieckiej, klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy rozstrzygnąć problem przyszłego ustroju społecznego Niemiec.

Nasza polityka rozwoju demokracji i budowy socjalizmu uderzamy plany klki adenaue. rowskiej oraz stojących za nią wielkich kapitalistów. Budowa podstaw socjalizmu w NRD przyczyni się i pomoże do zadania decydującej klęski zachodnio-niemieckim właścicielom koncernów i banków — związanych organicznie z monopolistycznym kapitałem amerykańskim.

Wzmocnienie ludowo-demokratycznych podstaw ustroju NRD

Walter Ulbricht, podkreślił konieczność wzmocnienia władzy państwowej w NRD. Stwierdził on, że aktualnym zadaniem władzy państwowej w NRD jest:

1) zlanie oporu obalonych i wywłaszczonych wielkich kapitalistów i obszarników oraz niedopuszczenie do przywrócenia władzy państwowej w NRD; 2) zorganizowanie budownictwa socjalizmu przez zespolenie wózków klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy; 3) utworzenie sił zbrojnych NRD dla obrony kraju przed wrogiem zewnętrznym i dla przeciwstawienia się imperializmowi.

Głównym zadaniem aparatu państwowego — powiedział Walter Ulbricht — jest dalsze wzmocnienie ludowo-demokratycznych podstaw ustroju państwowego NRD.

Następnie Walter Ulbricht przedstawił rozwój rolnictwa NRD. Mówca podał przykłady, ilustrujące pomoc państwa dla pracującego chłopstwa, a zwłaszcza dla byłych

przesiedleńców, którzy zagospodarowali się na roli. W niektórych wsiach — powiedział Walter Ulbricht — robotnicy rolni i chłopcy pracujący zorganizowali — na zasadzie swobodnej decyzji — komitety organizacyjne, w celu przygotowania spółdzielni produkcyjnych.

II konferencja SED — powiedział na zakończenie Walter Ulbricht — stawia sobie za cel realizację programu walki o pokój, jednosc, demokrację i socjalizm, walkę o szczęśliwe życie narodu niemieckiego. Pokojowe i postępowe siły Niemiec zwyciężą, ponieważ sprawa nasza jest sprawą klasy robotniczej i postępu.

Życiełymi, ponieważ partia nasza, Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, stała się partią nowego typu, najsilniejszą partią w Niemczech, partią, która kieruje się nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Hasła Zarządu Głównego ZMP na Zlot Młodych Przedowników Budowniczych Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

13. Pozdrawiamy bohater-ską młodzież Chin Ludowych budującą nowe, wolne życie!

14. Pozdrawiamy młodzież niemiecką walczącą o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy!

Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich i odrodzeniem hitlerizmu!

Wara faszystom hitlerowsko - amerykańskim od naszej granicy na Odrze i Nysie!

15. Pozdrawiamy młodzież krajów kapitalistycznych w jej walce przeciw faszyzacji — o pokój, wolność i suwerenność narodową!

16. Pozdrawiamy bohater-ską młodzież koreańską, walczącą o wolność swojej ojczyzny, przeciwko amerykańskim ludobójcom!

Hańba amerykańskim mordercom z Kożedo — śmiertelnym wrogiem ludzkości!

Amerykańskich ludobójców — siewców dżumy i cholery — pod sąd narodów!

17. Niech żyje i umacnia się solidarność młodzieży świata w walce o trwały pokój, demokrację i lepszą przyszłość młodego pokolenia!

18. Praca w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest sprawą czci i honoru, jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela!

19. Młodzieży — rozszerzajmy i wzbogacajmy socjalistyczne współzawodnictwo!

20. Chwała młodym przedownikom pracy, mistrzom stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna!

21. Chwała budowniczym Warszawy, Nowej Huty, Nowych Tych, Częstochowy!

22. Młodzieży — stawaj do walki o szybkie i staranne przeprowadzenie akcji żniwno-osiłowej!

Młodzieży wiejska! Zdobytą wiedzę rolniczą, walcz o wysokie plony i rozwój hodowli!

Walczmy o terminowe wykonanie zobowiązań wobec Państwa Ludowego!

Pomagajmy w rozszerzaniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, walczmy przeciwko kulałkowi wyzyskowi!

23. Młodzi technicy, nauczyciele, naukowcy, pracownicy kultury!

Upowszechniajcie zdobycze nauki, wychowujcie młodzież w duchu socjalizmu!

24. Uczniowie i studenci — wytrwale i uparcie zdobywajcie wiedzę, uczcie się ofiarnej pracy dla ojczyzny!

25. Harcerze! Uczcie się pilnie! Rosnijcie na dzielnych i ofiarnych obywateli naszej ojczyzny!

26. Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycz-

nym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyją żołnierze Wojska Polskiego — przedownicy wyszkolenia politycznego i bojowego!

27. Czerpmy obficie z bogatego źródła postępowych tradycji narodu polskiego! Młujmy ojczyznę jak Mickiewicz, Kościuszko, Staszyc, bierzmy wzór z piętnastu patriotów polskich — Waryńskiego, Okrzei, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego, Nowotki, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej!

28. Młodzieży! Bądźmy bojownikami rewolucji kulturalnej. Rozszerzajmy czytelnictwo książek i prasy! Twórzmy biblioteki, świetlice, czytelnice, kluby — wszelkimi środkami wzmocniajmy ruch oświatowy w Polsce! Pogłębiajmy swą wiedzę, zdobywajmy wyższe kwalifikacje, by lepiej służyć ojczyźnie!

29. Młodzi! Na biegnie i stadiony po zdrowie, radość i siłę!

Podnośmy swą sprawność do pracy i obrony, zdobywajmy odznakę „SPO”!

30. Młodzieży! Rozwijajmy twórczość amatorską, tworzymy nowe zespoły artystyczne!

31. Młodzi patrioci! Umacniajmy siłę obronną naszej ojczyzny, chrońmy bogactwa narodowe przed szkodnikami i szpiegami! Bądźmy czujni i nieublagani wobec jawnych i zamaskowanych zdrajców narodu!

32. Młodzieży — stawaj do walki z biurokracją i kumoterstwem, samowolą i złodziejami mienia społecznego.

Stawiajmy pod przelaz opinii chuliganów i pijaków.

33. Młodzieży — wytężajmy swe siły dla zwycięskiego wykonania planów gospodarczych roku bieżącego!

34. Młodzieży polska, stawaj pod sztandary ZMP! Bądź zawsze w pierwszych szeregach patriotów-budowniczych i obrońców ojczyzny!

35. Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca młodzież pod sztandarami walki o pokój!

36. Niech żyje stolica naszego kraju — miasto bohaterów tradycji narodu polskiego — Warszawa!

37. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju, postępu i socjalizmu!

38. Niech żyje Choraży Pokoju, wielki przyjaciel i nauczyciel młodej Towarzystwa Józef Stalin!

39. Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje ZMP — najbliższy, wierny i niezawodny pomocnik partii!

40. Niech żyje nasz ukochany przyjaciel i nauczyciel — Towarzysz Bolesław Bierut!

41. Niech żyje Konstytucja Ludowa — wielka karta historycznych zwycięstw polskiego ludu pracującego!

42. Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

— Proszę mi czytać o Gryzeldzie!... poprosiła, wskazując na książkę leżącą pod zwierciadłem. Ondraszek dygotał. Musiał podejść tuż do Lizetty, by sięgnąć po książkę. Wionął nań ciepły zapach jej ciała, na swojej nodze wyczuł kształt jej nogi okrytej dezabilką. Płomień ogarniał go ze wszech stron, palił się w nich...

— Zle czytasz!... — rzuciła Lizetta rozkapryszonym głosem. — Nie chce!... Siedź! — zawołała spostrzegłszy, że Ondraszek zamierza wstać. — Możesz nie mówić. Siedź i patrz na mnie. Jestem piękna?...

— Piękna!...

— Bardzo?...

— Bardzo!...

Garderobiana, która nie rozumiała niemieckiej mowy, krzątała się po gotowni, milcząc i jakby nieobecna.

— Ty też jesteś piękny, Ondraszku!... — zaczęła powoli. — Tyś był dzisiaj cudowny.

— Kiedy, jasnie pani?

— Gdy błeś tamtego grubego brzydala!...

Nastało milczenie. Pod zwierciadłem tykał duży zegar z puciołowatym Amorkiem brązowym, wskazującym strzałką godzin.

— Przynieś mi „grattoir”! — rzekła znowu.

Ondraszek nie wiedział co to jest „grattoir”. Garderobiana jednak, posłyszawszy znajome słowo, pofrunęła do stolika pod oknem, przyniosła mały, złoty mioteczek i złote szczypczyki. Mioteczek podała grefinie. Nachyliła się nad jej głowę i szczypczykami jąła grzebać we włosach. Ondraszek patrzył zdumiony. Garderobiana krzyknęła lekko, ujęła coś szczypczykami i położyła na marmurowym blacie koło grefiny. Ondraszek patrzył i nie wierzył... To wesz!... Gruba, tłusta wesz!... Grefina ujęła mioteczek i uderzyła. Wesz rozpekła z cichym trzaskiem, po blacie rozprysła się drobniutka, obrzydliwa miazga... Teraz druga!... Garderobiana znalazła ją z cichym chichotem podaje grefinie na blat. Znowu uderzenie mioteczkiem...



Prerażony Ondraszek patrzył. Nie rozumie tego wszystkiego, nie może pojąć. Grefina ma w sobie coś... Grefina? Ta cudna, urzekliwa grefina ma w sobie?... Garderobiana i grefina widzą zdumienie Ondraszka. Obie teraz chichoczą i gdy jedna wybiera je z włosów, druga je tłucze mioteczkiem i tłucze!... Na blacie błyszczą wstrętne, oślizgłe plamki rozprysnięte.

Nagle, potworne obrzydzenie ogarnęło Ondraszka. Czuje, że go mdli, że ugniata go coś na dołku, że kieszki podchodzą mu do gardła, że zbiera mu się na wymioty. I niemiennie zdumiony spostrzega, że tamten przekleśny dur młoty, który nań rzuciła grefina, przepada, że jakoby bielmo spada z jego oczu, że przed chwilą jeszcze rozplamiona krew uciska się gwałtownie, że narasta w nim obrzydzenie do tamtej stwory, obrzydzenie tak wielkie, jakiego doznaje na widok rozkiszego łajna ludzkiego na drodze lub na widok zdechłej ropuchy, gdyby mu ją przyszło dotknąć dłonią.

Zacisnął zęby, zacisnął powieki i prerażony patrzył w pustkę, jaka w nim powstaje w tej chwili. Niczego nie ma! Nie ma grefiny, nie ma jej gładkiego i pożądanego ciała, nie ma huczącej burzy we krwi, a jest pustka, w pustce zaś przeobrażenie obrzydzenia...

Ocknął się, gdy drzwi lekko szcęknęły. Podniósł głowę. W gotowni pali się tylko jedna świeca przyćmiona czerwonym abażurem. Garderobiana nie ma... Lizetta wstaje, on też wstaje... Patrzy na nią i nie poznaje jej... Jej nozdrza drżą gwałtownie, jej oczy stają mętne, jakby mgłą zachodzącą... Preży się, podchodzi stając przed nim, rozciąga ramiona, a wtedy dezabillka opada z niej.

— Ondraszek!... Je t'aime!... Je t'aime!... — szepce namiętnie, przypada do niego, przywiera całym ciałem, obejmuje ramionami, zaczyna całować... Gryzie go, wije się w jego ramionach... Teraz głowa jej leci do tyłu, lecz ramiona spłótia na jego karku i ciągnie go na kozetkę...

Na stoliku, gdzie grefina tłukła wiesz, pod światłem jedynej świecy, Ondraszek widzi tłuste, oślizgłe, rozprysnięte plamy. Burzy mu się żołądek, wymioty podchodzą do gardła. Wydaje mu się, że trzyma w ramionach ropuchę. Obrzydzenie skrzywiło mu twarz. Oderwał ramiona Lizetty z karku i pchnął ją z nienawiści na kozetkę. Potem skoczył do drzwi i uciekł.

Noc już była, gdy wyszedł z zamku. Przechodząc koło kaplicy, dostrzegł przez okno czerwone światło wiecznej lampki przed ołtarzem. Zatrzymał się i pomyślał:

— Panie Boże! Wyrznij piorunem w ten przekleśny zamek!...

Poszedł do Janowic. Zakradał się między chałupami, bo nie chciał, żeby go kto spotkał lub widział. Dotarł do gospody swego ojca. Cisza wszędzie. Cała wieś śpi. W boczny pokój pali się światło. Ondraszek zakradł się pod okno i spojrział. Widzi, że za stołem siedzi jego ojciec. Stary, złamany i niedołężny. Czyta głośno z otwartej, grubej biblii. Wypowiada każde przeczytane słowo powoli, formując je ustami z wysiłkiem. Ondraszek ich nie słyszy, lecz je widzi.

Przewalał całą noc, nad ranem wrócił do zamku.

Teraz już może odejść w świat.

— Svet je wielki, svet je daleki, svet je nasz!... — powtórzył za Rużicką.

Opadł z niego tamte łachmany, szczęść miłość do grefiny, portasów zdoła uniknąć! Pójdzie na Słowaczynę, gdzie go nikt nie zna. Pójdzie do Polski, gdzie go także nikt nie zna. Zabierze z sobą Barbarę i pójdą oboje w świat!... Jutro pójdzie!...

(D. c. n.)

Dźwięczy nasza pieśń wesola...

Na Zło-o-o-o-o-o!

Poprowadzi pociąg zlotowy

Pożegnane cielsko parowozu leniwie posuwało się w kierunku węgla. Gdy tender lokomotywy znalazł się pod dźwiękiem, maszynista Marian Walczak sprawnym ruchem przekręcił korbę — parowóz ciężko sapiąc stanął. Wentyle bezpieczeństwa z sykami wyrzuciły z kotła nadmierną ilość pary. Gwizd i syk lokomotywy natrętnie wdzierały się do uszu.

Najmłodszy maszynista parowozowni Łódź — Kaliska Walczak ma jeszcze sporo roboty, ale potrafi pogodzić kilka czynności na raz. Jedną ręką chwytając za jakąś korbę, drugą przekręca małe koło, spojrzaniem sprawdza stan liczników, no a poza tym... mówi, oczywiście o swoim wyróżnieniu.

Cieszę się, że właśnie ja będę prowadzić łódzki pociąg zlotowy do Warszawy. W naszej parowozowni mamy kilku przodujących maszynistów — młodzieżowców, tym bardziej więc jestem dumny z tego wyróżnienia.

Jak doszłście do takich wyników?

To wcale nie jest tak trudne, jak może się wydawać.

Patrzmy na potężny kołos parowozu i mimowoli uśmiechamy się: „Nie jest tak trudne...”

Przed wszystkim trzeba dokładnie poznać maszynę. To jest klucz do wszystkiego...

Zastępca kierownika parowozowni i przewodniczący koła ZMP w jednej osobie, Władysław Komorowski wtrąca:

Walczak zobowiązał się dla uczczenia Złotu zaoszczędzić 20 ton węgla i 10 kg smarów, a już w dniu 30 czerwca zameldował o zaoszczędzeniu 28 ton węgla i 68 kg smarów. Na zaoszczędzonym węglu poprowadził on nasz pociąg zlotowy do Warszawy. Poza tym przejechał bez mycia kotła 16 tys. km, zamiast przewidzianych poprzed-

Zbliżają się dni Wielkiego Złotu — święta Młodych Budowniczych Polski Ludowej!

Najlepsi, najofiarniejsi — 200 tysięcy Młodych Przdowników będzie święciło te dni w Warszawie na Złocie! Tu złożą meldunki o wykonaniu Czynu Złotowego Prezydentowi Bierutowi, o tym, że gotowi są służyć Ojczyźnie ze wszystkich swoich młodzińskich sił i zdolności. W imieniu młodego pokolenia naszego kraju budującego socjalizm manifestować będą niezłomną wolę obrony pokoju, przyjaźni i braterstwa z postępującą młodzieżą całego świata. Będą bawili się i radowali, śmiali i tańczyli — pełną piersią i sercem chłonili radość z prawa do pełnego życia i szczęścia, rozwoju i nauki, pracy i przodownictwa...

Tak jak w Warszawie, w uroczystym nastroju dumy i radości — wielkie dni Złotu święcić będzie młodzież w całym kraju.

nio 5 tys. Trzeba dodać, że przeciętnie mycie kotła następuje po przejechaniu ok. 2.500 km.

Gdzie leży tajemnica waszych osiągnięć?

Osiągam te wyniki dzięki prostym usprawnieniom. Tak np. do kotła używam tylko węgla drobnego i najgorszego gatunku, bo jest najtańszy. Do zaoszczędzenia węgla przyczynia się też w dużym stopniu znajomość szlaków. Jeżeli wiem, że za kilkaset metrów nastąpi obniżenie poziomu, wyłączam parę i pociąg przez pewien czas w zależności od kąta nachylenia powierzchni, pędzi własnym ciężarem. Zwiększenie przerw między jednym myciem kotła a drugim, udaje mi się dzięki właściwemu stosowaniu sodafosu. Poza tym wszelkie drobniejsze naprawy przeprowadzam sam.

Idziemy wzdłuż torów do stołówki. Przewodniczący koła opowiada jakie trudności musiał pokonać w październi-

ku ub. r. Walczak, zanim został maszynistą. „Jesteś za młody, ludzi pozabijasz” — mówili starzy maszyniści. 23 lata Walczaka nie dawały im spokoju. Ale Walczak wspólnie z organizacją ZMP-owską przeprowadził swoje. I dzisiaj syn chłopca z Gosławic, w pow. łowickim, który na kolei pracuje dopiero od 1947 r. jest najlepszym maszynistą — młodzieżowcem parowozowni Łódź — Kaliska.

Złożą dumny meldunek

Na Zło-o-o, na Zło-o-o...

Dźwięcznie i radośnie brzmią słowa popularnej piosenki zlotowej, śpiewanej przez grupę dziewcząt z ZPB im. Armii Ludowej.

Na trawiastym dziedzińcu fabryki odbywa się właśnie odprawa delegatów drugiego oddziału na Wielki Złot Młodych Budowniczych Polski Ludowej.

Żniwa rozpoczęte



Pułkownik Foster przyznaje się do winy

Sztuka walczącej Francji

Dzisiaj wystąpi w Łodzi zespół francuskich artystów

Dzisiaj witamy w Łodzi 15 postępowych aktorów francuskich, którzy przybyli do naszego kraju na zaproszenie polskich kolegów — aktorów — Teatru Polskiego i Kameralnego w Warszawie, by tu, w wolnej Polsce grać sztukę walczącej Francji, zakazaną w ich ojczyźnie przez zdraziecki rząd amerykańskiego slugusa Pinay'a.

Zespół teatru „Ambigu” wystąpi dzisiaj w Teatrze Wojska Polskiego w sztuce postępowej „Półkownik Foster przyznaje się do winy” w tłumaczeniu i adaptacji kulis imperialistycznej wojny, rozpętaną przez Amerykanów w Korei, pinayowska policja zdjeła z afisza teatru „L'Ambigu” w Paryżu w dniu jej premiery, w przeddzień przyjazdu do stolicy Francji generała Ridgwaya.

Już w okresie przygotowań sztuki do premiery, zespół teatru L'Ambigu spotkał się z całym szeregiem policyjnych szykan, które wywołały oburzenie nie tylko we Francji, ale i na całym świecie. Oto co o tych brutalnych aktach gwałtu i samowoli wobec francuskich artystów, a dokonanych na rozkaz Amerykanów przez faszystowskich pacholców Pinay'a — mówił Louis Daquin, wybitny reżyser teatralny i filmowy (jest on także reżyserem sztuki Vaillanda), sekretarz generalny sekcji repertuarowej CGT (fr. zw. zaw.).

NA ROZKAZ PREFEKTURY

— Na dwa dni przed próbą generalną — mówi Daquin — przyszła do teatru „inspekcja”,

która ni stąd ni zowąd uznała, że... instalacje elektryczne nie są odpowiednio zabezpieczone. Wobec tego w imię „bezpieczeństwa publicznego” nakazano zamknięcie teatru. Pod naciskiem jednak opinii publicznej, prefektura policji musiała zezwolić na kontynuowanie prób. Na premierze sztuki rzucano nagle na scenę bombę z gazem łzawiącym. Na aktorów i publiczność posypały się razy rozdzielane na lewo i prawo przez rozwidrzonych pałkarzy z faszystowskich bojówek.

Mego asystenta — Claude Santet usiłowano rzucić z balkonu, wiele osób odniosło poważne obrażenia. Sprawa przyjęłaby zły obrót, gdyby nie to, że publiczność ujęła się za nami i swą energiczną postawą zmusiła faszystów do ucieczki.

Na prośbę widowni, przy entuzjastycznym apluzie, kontynuowaliśmy spektakl. Wtem upada na salę komisarz policji z 50 policjantami. I pomimo, że na sali panował już dawno wzorowy porządek — komisarz nakazał publiczności natychmiast opuścić salę. Nie pomogły protesty, nie pomogło oburzenie publiczności. Kurtyna na rozkaz prefektury poszła w dół. A już na drugi dzień

dostarczono nam oficjalny zakaz wystawiania sztuki Roger Vaillanda.

Niemniej jednak — ciągnie Louis Daquin — mimo zakazu, sztuka spełniła i tak swoje zadanie. Nie tylko dlatego, że boleśnie ugodziła w imperialistów. Spełniła swe zadanie również i dlatego, że otworzyła oczy wielu ludziom, mającym jeszcze jakieś złudzenia co do panującej dziś we Francji „demokracji”.

Cieszymy się, że właśnie tu, w Was w Polsce, podnosi się kurtyna, której opuszczenie na kazali policjanci Pinay'a.

PAN PINAY NIE ZAMKNAŁ NAM UST

Duże wartości sztuki Vaillanda — napisanej w pierwszej redakcji, tuż po wybuchu wojny w Korei, w lipcu 1950 r. — tkwią w tym, że nie tylko ukazuje ona prawdę o zbrodniach imperialistów w Korei, ale jest zarazem sztuką, która walczy o pokój.

Pokazuje ona prawdziwe oblicze amerykańskich zbrodniarzy wojennych, którzy brutalnie niszczą i palą bohaterski kraj, mordując jego bezbronną ludność cywilną i jeńców.

Nic więc dziwnego, że gen. Ridgway'a i jego amerykańskich i francuskich lokajów przeraziła wymowa sztuki Vaillanda. Nie udało im się jednak zamknąć ust walczącej sztuce i jej autorowi.

Dzisiaj przemawia ona swobodnie z naszej sceny, w naszym wolnym kraju i umacnia więzy przyjaźni łączące miłujące pokój narody — francuski i polski.

Z. NOW.

Zabawy synalków bankierskich

Sensacją dnia w USA stały się ostatnio dzikie wybryki studentów.

Rozwydrzone bandy studentów wdierały się przemocą do pensjonatów swych kolegów uniwersyteckich, wyprawiając tam niebывале harce. „Zabawa” polegała na okradaniu studentek z bielizny. „Zwycięzcy”, opuszczając pensjonaty, powiewali w powietrzu zdobytymi trofeami, które składały się z... biustonoszy, nocnych koszul i majtek.

Oto zakres „zainteresowań” i „ideałów” amerykańskiej młodzieży wyższych sfer. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że na wyższe uczelnie w USA uczęszczają przeważnie synowie i córki bankierów, zamożnych kupców, przemysłowców, gangsterów, zamożnych lekarzy i adwokatów. Znikomy procent stanowią synowie robotników.

Podczas gdy u nas studenci biorą żywy udział w życiu politycznym kraju, ich rówieśnicy amerykańscy wydławają nadmiar energii w chuligańskich burdach. I to ma być owo „ostawionym” „amerykańskim stylem życia”.

I oni właśnie chcieliby rządzić światem!

— Zaniesiemy z sobą do Warszawy wykresy i plany obrazujące nasze wyniki w pracy — mówi przewodnicząca zebrania — pokażemy wszystkim nasze osiągnięcia, wyrazimy swą niezłomną wolę utrzymania pokoju, swój zapał i entuzjazm w budowie socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Tymi samymi uczuciami, tym samym duchem przeniknięta jest pozostała część młodzieży zakładów, która na okres bytności delegatów w Warszawie zaciąga Warty Złotowe. Warsztaty nie będą stały — mówi kol. Teresa Poturaj, która zastąpi przy maszynach towarzyszkę pracy — delegatkę na Złot Janinę Migas.

Młodzież z II-go Oddziału dzielnie sekunduje cała załoga ZPB im. Armii Ludowej. W wykonaniu zobowiązań zlotowych przodują przódki: Danuta Szewcowa, Janina Knopkacki, Bajchrzak, Siwińska i Józef Wejmer.

Dlatego słuszną jest dumą delegatów na Złot, którzy w Warszawie zameldują, że ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi wykonały zobowiązania zlotowe w 161,6 proc. (wis).

Metoda, która zwycięża

— No, cóż, dyrektorze? Plan nie wykonany. Jak to wytłumaczyć?

— Brakuje mi ludzi. Maszyny stoją — rozkłada bezradnie ręce dyrektor zakładów X. Po co pisać takich zakładów? W identyczny sposób odpowiadał wszystkim niemal dyrektorzy tych fabryk, które nie wykonują planów.

A przecież na trudności, wyrikające z braku pełnej obsady, nie mają „monopolu” tzw. złe zakłady. Także i w przodujących fabrykach zdarzają się przymusowe postoje maszyn z tej samej przyczyny. A jednak udaje się tam tak zorganizować pracę, że plany są wykonywane.

Jakiż stąd wniosek? Ze tłumaczyć się brakiem ludzi, dyrektorzy fabryk nie wykonujących planów usiłują ukryć własną nieudolność w zakresie właściwego wykorzystania sił, którymi dysponują, odpowiedniego ich rozstawienia i dbałości o poziom ich kwalifikacji.

Sprawa kwalifikacji

Zatrzymajmy się nad tym ostatnim momentem, nad sprawą kwalifikacji.

„Zapewnienie siły roboczej dla zakładów — mówił Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut na VII Plenum — nie sprowadza się tylko do zatrudnienia nowych i siły rzeczy niewykwalifikowanych robotników. Przemysł nasz rozwija się nie tylko ilościowo, ale rozwija się i jakościowo. Powstają nowe gałęzie produkcji, rozszerza się zakres produkcji skomplikowanych przyrządów i urządzeń, wymagających wyjątkowych kwalifikacji, dokładności i precyzji w pracy... Wszystko to wymaga nie zapewnienia w ogóle siły roboczej, a zapewnienia siły roboczej kwalifikowanej...”

Sprowadzając zagadnienie na płaszczyznę przemysłu włókienniczego stwierdzić musimy, że jedną z najsłabszych, najsłabszych oddziaływających dźwigni kwalifikacji robotników, a co za tym idzie wydajności pracy, jest stosowanie metody inż. Kowalowa, a drogą do tego — masowe szkolenie.

Kowalowo to nie Taylor

Pokutują jeszcze tu i ówdzie poglądy, że metoda Kowalowa „to nic nowego”.

— Przed Kowalowem już był Taylor — mówią jeszcze niektórzy przedstawiciele starej inteligencji technicznej. Twierdzenie takie — jest

wręcz absurdalne i wynika z całkowitego niezrozumienia przemian, jakie niesie socjalizm.

Ci, którzy mówią w ten sposób, nie widzą całej przepaści, jaka dzieli dwie metody. Metoda Taylora służyła kapitalizmowi i miała na celu wyciśnięcie z robotnika ostatniego potu. Wprawdzie bazowała również na obliczeniu chronometrażu poszczególnych czynności, ale robotnika traktowała jak bezdusznego automata, który zmusił należał do możliwie najszybszych ruchów.

Metoda radziecka inż. Kowalowa ma na celu podnieście nie wydajności pracy w zakładzie socjalistycznym. Ale nie „za wszelką cenę”. Nie zapomina ona ani na moment, że za chronometrażem czynności kryje się żywy człowiek — robotnik, którego zdrowie i bezpieczeństwo jest najwyższą wartością.

Zilustrujmy to na przykładzie. Gdy w ZPB im. Marchlewskiego przystąpiono do mierzenia czasu wykonywania poszczególnych operacji przez tkacza, dla wymiany członka uzyskano najlepszy wynik 2,8 sek. Dla Taylora byłoby to już podstawą, by uznać ruchy tkacza uzyskującego taki czas za najekonomiczniejsze i narzucić je innym robotnikom.

Tymczasem komisja metodyczna w ZPB im. Marchlewskiego po dokładnej analizie uznała, że wymiana członka w czasie 2,8 sek. jest niebezpieczna dla tkacza. Musi on bowiem wylapywać członko w biegu z przesmyku, zanim jeszcze zatrzyma się krosno. Zastwierdzono natomiast czas 3,5 sek. uzyskany przez tkacza, który czekał aż członko wpadnie do skrzyneczki i dopiero wtedy wyciągał je za pasek, nie narażając się na wypadek.

Na przykładzie tym widzimy jasno, że metoda Kowalowa polega na typowaniu ruchów najekonomiczniejszych, ale i najbardziej prawidłowych, nie zagrażających bezpieczeństwu pracy. Takie dopiero ruchy przyswajają się ogółowi szkolonych tkaczy i dźwiga ich kwalifikacje na wyższy poziom.

„Na własnej skórze”

Mówiliśmy już, że metoda Kowalowa oparta jest na gruncie mechanicznego załatwienia się z nią odbija się na końcowym efekcie szkolenia.

„Na własnej skórze” uczyla się tego komisja metodyczna w tkalni ZPB im. Marchlewskiego, gdzie obecnie szkolenie przebiega bodaj najprawdopodobniej w całym przemyśle. Za

poznajmy się z niektórymi jej doświadczeniami.

Oto okazało się, że opisy ruchów tkaczy, którzy osiągnęli czasy wzorcowe, sporządzono z początku mechanicznie, „aby zbżyć”. Np. w opisie przewleknięcia nici przez nicielnice dokonywanego przez przodownicę pracy Janinę Zdeba, nie można było doszukać się żadnej różnicy z wykonywaniem tej czynności przez innych tkaczy. A przecież czas uzyskała dużo lepszy. Komisja dokonała kontroli i stwierdziła, że Zdeba przewlekła zerną nitkę nie tą ręką, która była podana w opisie.

I znowu jeszcze raz trzeba było sporządzić opisy i uzgadniać je z samymi tkaczami, by uniknąć wszelkich niedokładności.

Po wybraniu instruktorów przystąpiono wreszcie do szkolenia. Z początku nie poszło dobrze. Tkacze wstydziły się „szkółki”, rachuba odliczała im godziny szkoleniowe od zarobków, a majstrowie wręcz straszili:

— Pracuj lepiej, bo inaczej posłę cię do „szkółki”.

Komisja przerwała więc szkolenie i uznała, że zacząć trzeba od majstrów, salowych i kierowników. Dopiero po przeszkoleniu ich wrócono do szkolenia tkaczy. Rachubę pouczono, że godziny szkoleniowe są płatne.

Wyniki przeszły oczekiwania

Do chwili obecnej w tkalni ZPB im. Marchlewskiego przeszkolono ponad 500 robotników. Wyniki przeszły wręcz oczekiwania. Przeciętne wykonanie normy dziennej w tkalni, które w sierpniu ub. roku wynosiło zaledwie 86,5 proc., wzrosło w kwietniu br. do 101 proc.

Tkaczka Genowefa Swiniarska, pracująca na 6 krosnach, podniosła dzięki szkoleniu wykonanie normy z 92 proc. na 120, a jej zarobek miesięczny wzrósł z 607 do 808 zł. Teresa Domagalska wykonuje zamiast 80 — 113 proc. Helena Wach — zamiast 65,8 — 104 proc., a Kazimiera Mikulska zamiast 80 — 104 proc.

Z tkalni ZPB im. Marchlewskiego można brać przykład. Właściwie, nie mechaniczny stosunek do żmudnych prac nad wprowadzeniem metody Kowalowa pozwolił jej wydzwignąć się z pozycji jednej z najgorszych w przemyśle i wysunąć się na miejsce czołowe. Oto, czego może dokazać troska o podniesienie kwalifikacji. W. O.

O obniżenie kosztów własnych

15 wniosków racjonalizatorskich, które zgłosili w II kwartale pracownicy spółdzielni zrzeszonych w Związku Branżowym Metalowo-Drzewnym i Wytworzości Różnej, wypłynęło przede wszystkim z potrzeby podniesienia tempa produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Spółdzielnia „Introligator” produkuje m. in. tekturowe ramki. Wykonanie ich wymagało jednak dużo czasu, bo przed wykrojeniem trzeba było zmierzyć każdą ramkę. W rezultacie dwóch ludzi pracujących cały dzień mogło wyprodukować zaledwie 150 ramek. Ten powolny proces produkcji podnosił bardzo koszty własne. I oto pracownik spółdzielni ob. Orzechowski skonstruował przyrząd, który pozwala na wykrawanie ramek bez mierzenia. Dzięki temu usprawnieniu 1 pracownik może wykroić dziennie 500 ramek.

W spółdzielni im. Okrzei w Wieluniu materace napychno ręcznie. Pracownik tej spółdzielni, Tadeusz Skupieński, zmechanizował proces napychania sienników, co przyniosło spółdzielni ponad 57 tys. zł oszczędności rocznie.

Na największą uwagę zasługuje jednak pomysł ob. Rodziewicza ze spółdzielni „Introligator”, który skonstruował maszynkę do produkcji kołanotesów, co uniezależnia nas od importu.

Krótki przegląd tych usprawnień dowodzi, że członkowie spółdzielni w trosce o obniżenie kosztów własnych dążą do usprawnienia procesu produkcji, że chcą ją jak najbardziej zmechanizować. Trzeba tylko, aby ich wysiłki zostały w pełni poparte przez kierownictwo. (h)

Miejscy korespondenci piszą

W pobliżu skrzyżowania ul. Kopernika z aleją prowadzącą do parku Poniatowskiego od przeszło 7 lat stoi i niszczeje na deszczu lokomobila. Nie jest ona już z pewnością zdadna do remontu, ale przecież jeszcze ciągle przedstawia dużą wartość jako kilka ton cennego złomu. Ciekawe, że dotychczas nikt się nią nie zainteresował.

Z. Muszyński

Dziwny system premiowania panuje w Zarządzie Budowlanym nr 2. Pracownicy, którzy rzeczywiście na premie zasługują, jak np. ob. Szkobel z budowy nr 20 i ob. Andrzejczak, jego pomocnik, za dobre wykonanie budowy i oddanie jej do użytku w terminie przewidzianym harmonogramem, premii nie otrzymują.

Gdynki są ale... w magazynie CHPS

Usprawnić zaopatrzenie sklepów łódzkich w obuwie tekstylne

— Czy dostanę błękitne gdynki?

— Który numer?

— Szósty.

— Mamy tylko „siódemki” i jedną „piątkę”.

— Przecież wczoraj był jeszcze duży wybór.

— Zyl, ale wszystkie 150 par które otrzymaliśmy, szybko poszły.

— A kiedy będą nowe?

— Nie mam pojęcia.

Klientka wyszła ze sklepu MHD nr 581 słusznie rozżalona. Obeszła już kilkanaście sklepów MHD i PSS i wszędzie ta sama historia. Bardzo mały wybór tekstylnego letniego obuwia. „Szóstek” nie ma prawie nigdzie, za to są „siódemki” i „ósemki”. Ale i one nie wszystkim odpowiadają bo są przeważnie w czerwonym kolorze. Tak bardzo poszukiwanych białych gdyni nie ma. Skąpy jest także wybór specjalnych — pantofelek najtańszych, a jednak bardzo praktycznych.

Gdzie leży źródło złego zaopatrzenia sklepów łódzkich w sezonowe obuwie tekstylne? Odpowiedź na to pytanie daje nam zestawienie, mówiące o realizacji rozdzielników na ten artykuł przez łódzkich detal.

W czerwcu MHD pobrał z Centrali Handlowej Przem. Skórzanego tylko 25 proc. przy usługujących mu ilości obuwia tekstylnego. PSS — 28 proc., PDT — 50 proc., CRS — 16 proc. Jedynie sklep wzorcowy CHPS przy ul. Piotrkowskiej 73 zrealizował rozdzielnik w 104 proc.

Zaopatrzeniowcy nie wykorzystują całkowicie przydzielonych im ilości tłumacząc, że obuwie tekstylne nie cieszy się powodzeniem. Tymczasem praktyka wykazuje coś wręcz innego. Klienci szukają gdyni i specjalną, a gdyni i specjalni są ale... w magazynie Centrali Skórzanej.

CHPS dysponuje 8-ciu fasonami obuwia damskiego, a każdy fason wykonany jest w 2-3 kolorach i w pełnej numeracji. Ponadto dwoma fasonami w kilku kolorach obuwia dziecięcego.

Biurowojewódzkie CHPS jest zdolne zaopatrzyć Łódź w obuwie tekstylne o 200 proc. więcej, niż przewidują rozdzielniki.

Czyn Lipcowy inwalidów

Aktyw partyjny, gospodarczy i związkowy spółdzielczości inwalidzkiej z terenu Łodzi i województwa na naradzie poświęconej współzawodnictwu pracy dla uczczenia Święta Wyzwolenia, zobowiązał się m. in.:

— Wykonać plan roczny do dnia 10 października 1952 r.

— a operatywny plan do dnia 10 grudnia 1952 r.

Ogólna wartość zobowiązań lipcowych podjętych przez Spółdzielnię Inwalidów w Łodzi i woj. łódzkim wynosi 683.471 zł.

J. B.

800 mieszkań robotniczych otrzyma nowoczesne urządzenia sanitarne

DOBIEGAJA już końca prace prowadzone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne na posesjach przy ul. Ogrodowej 24, 26 i 28. Wodę w mieszkaniach oraz nowoczesne ustępy i pralnie otrzymają mieszkańcy wszystkich tych domów najpóźniej na 22 lipca.

Po dziesiątkach lat życia w nieskanalizowanych domach, robotnicy ZPB im. Marchlewskiego uzyskają wreszcie dzięki realizacji uchwały Prezydium Rady Narodowej właściwe warunki sanitarne.

800 robotniczych rodzin zamieszkałych w blokach przy ul. Ogrodowej odczekało z ulgą i zechce wydatnie pracować na wybudowanie w Łodzi na ten nowy dowód troskliwości o sprawy bytowe robotników.

A robotnicy z MPI przejdą do prac w następnych obiektach. Po zakończeniu prac przy tej największej w br. inwestycji, brigady monterskie rozpoczną prace instalacyjne w nowowbudowanym przedszkolu dla dzieci pracowników ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 18. Dobiegają już końca prace przy instalowaniu urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w ośrodku kolonijnym ZPB im. J. Stalina w Wiśniowej Górze k-Łodzi. Niezależnie od tego trwają prace o podobnym charakterze w szeregu domów mieszkalnych na terenie Łodzi.

Młodzieżowa brygada MPI Jankowskiego i Piekarskiego — delegatów na Zlot — podjęła w dniu 4 lipca zobowiązanie zlotowe. Oto po za swoimi normalnymi obowiązkami wykonała onl dnia 15 lipca prace wodociągowe — kanalizacyjne w domu przy ul. Świerczewskiego 51.

Młodzieżowcy starają się jak najusilniej, aby potwierdzić słusność wyboru ich na delegatów!

17 czerwca, Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne prześlalo do Belwederu meldunek o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Zobowiązania wykonano w 100,4 proc. dokonując dodatkowo 136 robót o wartości 331 tys. złotych. (8)

Polecamy bar mleczny nr 16

Łódzianie upodobili sobie bar mleczny nr 10 przy ul. Piotrkowskiej 91. Jest w nim zawsze pełno, ludzie wzajemnie się potracają, wylewają na siebie mleko — ale dziwnym uporem cisną się do tego baru.

A przecież tuż za rogiem Piotrkowskiej i przy ul. A. STRUGA 7 jest drugi bar mleczny w którym odwrotnie jest — zawsze pusto. Czy nie lepiej zamiast tracić czas na oczekiwanie w barze przy ul. Piotrkowskiej — iść na śniadanie do baru nr 16 przy ul. A. Struga 7. Tym bardziej, że jakość jedzenia jest w obu barach jednakowa. W ten sposób personel baru przy ul. Piotrkowskiej będzie mógł „odetchnąć” i zwrócić więcej uwagi na dokładność mycia naczyń, a konsumenci zaoszczędzą więcej czasu. (j)

Ciekawy odczyt

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi w dniu 13 lipca br. o godz. 10-ej w sali Zw. Zaw. Pracowników Gospodarczo — Komunalnych przy ul. Wólczańskiej nr 5 odbędzie się odczyt publiczny pt. „Walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy”.

Odczyt wygłosi dyrektor Izby Rzemieślniczej o. Cz. Szczepaniak.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

W oknie księgarni

DZIERŻKOWSKI J. — Rodzina w salonie. Powieść znanego demokraty z połowy XIX wieku, obrazująca stosunki galicyjskie po roku 1848, wymierzona przeciw arystokratycznej reakcji.

SEWER (Ignacy Maciejewski) — Przybłędy. Głódowa pożyczka. Dwa opowiadania żywo i plastycznie opisujące nędzę i ciemnotę wsi galicyjskiej w drugiej połowie XIX wieku.

Obuwie tekstylne jest praktyczne, estetyczne i tanie. Specjalni damskie kosztują bowiem 25—30 zł, gdynki 55—70 zł. Łódzianki poznają już zalety tego obuwia i dopominają się o nie w sklepach. Sklepy natomiast w nieuzasadnionej niechęci opieszłości, nie dysponują tym sezonowym, praktycznym artykułem.

Dyrekcja PSS oraz MHD winny jak najszybciej zrewidować postępowanie swych zaopatrzeniowców i naprawić zło. Klienci czekają na to z niecierpliwością. (KAS)

Rower za 10 złotych czyli warto być członkiem spółdzielni

Adapter obok aparatu fotograficznego. Maszyna do wyciskania owoców obok poduszki elektrycznej. Mała wystawa sklepu PSS przy Pl. Reymonta nr 7 mieści sporo atrakcyjnych przedmiotów. Czy to sklep komisowy? Nie, to wypożyczalnia PSS Łódź-Południe uruchomiona w ub. sobotę.

Wchodzimy do wnętrza sklepu. Czego tam nie ma. Są maszyny do szycia, adaptory, imbryki elektryczne, aparaty fotograficzne, elektroluksy, paterfony. Są nawet rowery, radię, walizki i płaszcze impregnowane. Wózków dziecięcych nie ma, bo... wszystkie chwiłką ostatnią wypożyczył dla swego maleństwa ob. Frontczak.

Jak informuje sympatyczna ekspedientka, sklep dysponuje 140 rodzajami sprzętu. Nie zapomniawszy nawet o sprzęcie wędkarskim dla rybaków amatorów oraz o zabawkach dla dzieci jak rowerkach, hulajnogach itp.

Zainteresowanie sklepem jest ogromne. Klientów prze-

Notatnik ŁÓDZKI

* Walne zgromadzenie wyborcze członków Odd. Gódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 9.30 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20.

* Przypominamy, że dziś o godzinie 19 w sali teatru Wojska Polskiego, ul. Jaracza, wystąpi francuski zespół teatralny w sztuce pt. „Pukownik Foster przyznaje się do winy”.

Bilety w cenie od 4,80 można na bieżąco w kasie teatru w godz. 10 — 13 i 14 — 19. ORZZ rozprowadza bilety ze zniżką 50 proc.

* Od wiosny br. trwa praca przy budowie Parku Staromiejskiego przy ul. Nowomiejskiej. Obecnie dobiegają końca prace przy budowie dróg parkowych, które wykonuje ZBM.

Miejskie Przedsiębiorstwo Ogródnicze jeszcze w bieżącym roku przystąpi do sadzenia drzew i krzewów. Złożone zostaną również trawniki. W przyszłym roku przewiduje się budowę placu do zabaw i koncertów na wolnym powietrzu.

RADIO

SOBOTA, 12 LIPCA

Widomości: 6.30; 7.55; 12.04; 14.00; 17.00; 21.00; 23.50.
6.50 Tańce ludowe różnych narodów. 8.00 Konc. poranny. 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich. 11.45 „Głos mają kobiety”. 14.15 Koncert chóru. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Wiązanki melodii. 15.10 „Synowie”. 15.30 5 powieści W. Bredla. 15.30 Dla świetlic dzieci. „Dzieciom pokoju” aud. st.-muz. 17.45 Aud. lit. — rep. 18.00 „Gazetka muzyczna” — aud. st.-muz. 18.30 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II). 19.30 Muz. i aktualn. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Pieśni południa w wyk. W. Wermińskiej — sopran. 22.00 Aud. lit. 22.20 Muzyka muzyczna. 23.00 Muz. tan.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

6.15 Wład. dla wsi. 6.20 Report. pt. „W przedszkolu w Woli Łaznowskiej”. 7.20 i 17.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 Pieśni masowe i melodie ludowe. 13.20 Konc. Ork. ERPR. 16.20 Aud. TPPR w op. St. Kamińskiego pt. „Kolo TPPR w Okupie Wielkim pracuje dobrze”. 16.35 Konc. Ork. ERPR. 17.30 Konc. solistów. 18.50 Opow. pt. „Przedulica prądka”. 19.00 Muz. tan. 19.15 Felieton tygodnia.

REFLEKTOREM po ŁÓDZI

POKUSA JEST SILNA

Przed kilku dniami oświetliłmy ogródek jordanowski przy ul. Zeromskiego 28, 16 i 17-letni młodzieńcy z całym zapamiętaniem korzystają z urządzeń ogródka, przeznaczonych — rzecz prosta — dla dzieci.

Na to oświetlenie otrzymaliśmy w odpowiedzi nowe oświetlenie. Mianowicie nasz czytelnik W. Z. stwierdza, że rzeczywiście chłopcy powyżej lat 15 przychodzą do ogródka, ale za zezwoleniem kierownictwa i grają w siatkówkę w dalszej części ogródka spokojnie, nie wadząc nikomu.

Zgadamy się na to wyjaśnienie z małą poprawką. Chłopców grających spokojnie w piłkę niewątpliwie kuszą igraszki dziecięce, na huśtawkach, czy zjeżdżalniach. A że natura ludzka słabą jest chłopcy od czasu do czasu dają się skusić.

SOBOTA
12
LIPCA
OZIS
Jana
JUTRO
Eugeniusza

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straz Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-80
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURUPA APTEK

A S nr 2 (Piotrkowska 95) A S nr 8 (Armii Czerwonej 53) A S nr 28 (Zgierska 63) A S nr 13 (Obr. Stalingradu 15) A S nr 30 (Nowotki 91) A S nr 15 (Rzgowska 147) A S nr 5 (Gdańska 23) A S nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DZURUPA POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNO

Dziś dyżuruje cała doba szpital nr 2 ul. Krzemieniecka 2.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATR

NOVY (Wickowski 15)

Występy Opery Śląskiej g. 19 „Dama Płkowa”

WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 19

„Pukownik Foster przyznaje się do winy” (Francuski Zespół Teatralny)

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niepokojne sześciści”

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Objęźdzalnia społeczna”

BAJKA (Franciszkańska 31) „Nikt nie wie”

„Dobaj o zdrowie” g. 19.30, dozw. od lat 14

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pod niebem Sycylii”

g. 19.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 18

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświatowy nr 33-32, PKF nr 29-52 „Bajka w Ursusie”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

dość „Grubasek” g. 17, 18, 19 „Dziewczyna ze Słowacji” g. 20. Program dla najmłodszych: „Chomik — samolub” „Była sobie mrówka” „Czarodziejska torba” g. 16

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Aleksander Matrosow” (Przeł. filmów młodszy) dod. „Listopad w Tuchumli” g. 16, 18, 20

MUZA (Pawiańska 173) „Kariera w Paryżu” dod. „Sprzymierzeniecy za Labą” g. 18, 20, dla młod. niedozw.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Mury Malapagi” dod. „Go home” g. 18.30, 20.30, dozw. od lat 14

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Cienie na torach” dod. „Zeratul” g. 18, 20, dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) nieczynne z powodu remontu

ROMA (Rzgowska 44) „Pan Dery” g. 18, 20, dozw. od lat 14

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

„Zasłużona r...”

NIEDZIELNE TRASY



Na ulicach Łodzi



Jutro kolarze z całej Polski zbiórą się o 10 na Placu Kołomyjskim w Łodzi, by po przedefiniowaniu ulicami: Piotrkowską do Placu Wolności i z powrotem na Plac Niepodległości, udać się na start ostry VII dorocznego wyścigu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego”, organizowanego przez łódzką Gwardię.

Wyścig główny prowadzić będzie przez Piotrków — Tomaszów — Piotrków do Łodzi. (Na planie droga powrotna jest wykropkowana). Start znajdować się będzie na Chojnach koło Józefowa, Meta na stadionie Włókniarza przy Al. Unii.

Zamieszczona mapa trasy podaje dokładnie miejscowości, przez które przebiega trasa wyścigu. A więc po starcie zawodnicy przejadą przez Rzgów, a następnie Tuszyn do Piotrkowa. Z Piotrkowa skręcają do Tomaszowa. W Tomaszowie znajdować się będzie pierwszy lotny finisz. Drugi lotny

finisz wyznaczony został w drodze powrotnej w Piotrkowie. Z Piotrkowa kolarze w Rzgówie skręcają na szutrowaną szosę, która doprowadzi ich do Pabianic, skąd pojadą piękną, asfaltową szosą do Łodzi.

Jakimi ulicami zawodnicy przejadą do mety znajdującej się na stadionie Włókniarza, wyjaśnia plan trasy.

A więc z ul. Pabianickiej zawodnicy skręcają w lewo w ul. Wólczańską i ulicą tą pojadą aż do ul. Mickiewicza, a następnie Łukową, przetną ul. Kopernika i Karolewską dojadą na stadion Włókniarza.

WYŚCIG DLA KARTOWI-

OZÓW rozpocznie się ze startu na Chojnach koło Józefowa. Dystans wynosić będzie 75 km. Zawodnicy pojadą przez Rzgów i Tuszyn do Piotrkowa. Na przedmieściach Piotrkowa znajdować się będzie półmetek. Z Piotrkowa kolarze wrócą tą samą trasą do Łodzi. Meta znajdować się będzie w tym samym miejscu co start, a więc na Chojnach w Józefowie.

WYŚCIG TURYSTÓW prowadzić będzie ze startu z ul. Pabianickiej koło Parku Wenecja ul. Pabianicką aż do Pabianic. Następnie zawodnicy brukowanym odcinkiem drogi przedostaną się na szosę do Rzgowa i szosą piotrkowską pojadą do Łodzi. Meta znajdo-



wać się będzie w Józefowie na Chojnach. Ostry start wyznaczony został na godz. 11.30.

Niedziela godz. 15.30 META WYŚCIGU Włókniarza i mecz piłkarski Włókniarz - Górnik

Jutro, w niedzielę, miłośników sportu czekają na stadionie Włókniarza dwie atrakcyjne imprezy. Ok. godz. 15.30 na stadionie przybędą zawodnicy głównego wyścigu o puchar „Dziennika Łódzkiego” w którym

startują najlepsi kolarze całej Polski.

Po przybyciu kolarzy rozpocznie się mecz piłkarski Górnik — Włókniarz. Mecz ten stać będzie pod znakiem wytypowania graczy Włókniarza z całej Polski do zespołu ligowego. Mecz z Górnikiem będzie więc sprawdzianem sił zawodników Włókniarza przed oczekującymi ich spotkaniami ligowymi.

W czasie przerwy, która tym razem trwać będzie około 20 minut, odbędzie się uroczystość rozdania nagród.

Wszystkich czytelników „Dziennika Łódzkiego” zapraszamy jutro na metę wyścigu, znajdującą się na stadionie Włókniarza.

Dwie atrakcje
Mecz piłkarski po hasłem — Szukamy ligowców

Warszawska Gwardia startuje z Kłabińskim Łasakiem i Jarząbkim

Wczoraj nadeszło oficjalne zgłoszenie do wyścigu „Dziennika” kolarzy Gwardii z Warszawy. Gwardziści startować będą we wszystkich trzech wyścigach. Przysyłają oni do Łodzi wszystkich swoich najlepszych zawodników. W wyścigu głównym startować będą: Kłabiński, Łasak, Jarząbek, Sypniewski, Kopka, Majorek i Jutek.

Telefonicznie zgłosili się wczoraj kolarze Ogniwa z Warszawy. Zawodnicy przyjadą dopiero w niedzielę rano. Ogniwo zgłosiło 12 kolarzy. Kolarze Ogniwa przyjadą do Łodzi własnym samochodem ciężarowym.

Ponadto wczoraj zgłoszeni zostali kolarze Unii z Pabianic, Włókniarza z Olsztyna, Unii z Poznania, oraz z Kola Sportowego przy Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych nr 2.

Na bieżni

Dziś o godz. 16 i jutro o godz. 9 na stadionie przy Al. Unii sekcja lekkoatletyczna LKKF organizuje lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi dla seniorów i senierek oraz dla zawodników klasy I i II. Zbiórka startujących na 30 minut przed rozpoczęciem zawodów.

Również w dniu jutrzejszym na stadionie Włókniarza w Zgierzu zostanie przeprowadzone indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne dla seniorów i senierek zamieszkałych na terenie woj. łódzkiego. Początek zawodów o godz. 10 rano.

Zwolennik „kocich łbów”

Włócznie duszno było w wagonie, skoro po 12-godzinnej podróży spociny, w rozpiętej koszuli Władysław Szymański zółtym krokiem podążył do dworca przed siebie. Przyjechał do Łodzi aż hen, z dalekiej mało znanej miejscowości Orneta, położonej w województwie olsztyńskim i mimo przekroczenia trzydziestki postanowił spróbować swych sił w niedzielnym wyścigu dla turystów.

Choć jego zrzeczenie Włókniarz dawno wystąpiło już zgłoszenie swych kolarzy, to jednak Szymański z tytułu swego zawodu (jest kolejarzem) przyzwyczaił się osobiście dopilnować każdej sprawy. A nuż list zaginął w drodze.

Leniwie podążył więc w kierunku redakcji. A po załatwieniu krótkich formalności w sekretariacie, złożył nam wizytę i już na powitanie zapytał:

— Czy turyści pojadą dobrą drogą?
— Oczywiście!
— To znaczy po asfalcie?
— Będzie trochę asfaltu i trochę kostki.
— A bruku nie będzie wcale?

— Ten na szczęście ominie.

— Hm, to bardzo źle... leży mi! Ot, gdyby trasa prowadziła szutrem, było trochę na niej piasku, bruku, wybojów, ej, nasza czwórka z Ornety datałaby koncert jazdy w terenie! Nawierzchnia jak tustro, nie bardzo nam jednak odpowiada. Nasze rowery z przekładniami są za ciężkie. Zresztą zobaczmy w niedzielę. Będziemy jakby ciągnąć. Na ostatnim treningu przejechaliśmy przecież 60 km w ciągu 2 godzin. Nie sądzę, aby tempo wyścigu niedzielnego było większe.

OSTATNI DZIEŃ

Jeszcze w dniu dzisiejszym do godz. 16 przyjmowane są zgłoszenia na wyścig dla turystów. Twój kolezdy już jutro przypną numery startowe. A ty? Zgłoszenia ul. Piotrkowska 96.

Apel do publiczności

Zainteresowanie niedzielnym wyścigiem kolarskim jest bardzo duże. Nie ulega wątpliwości, że stadion Włókniarza zapelni się szalenie publicznością, ale większość mieszkańców wylegnie na ulice, by obserwować końcowy etap walki zawodników. Przyjazd kolarzy do Łodzi spodziewany jest ok. godz. 15.30.

Prosimy więc o zajmowanie miejsc na chodnikach, o nie przechodzenie przez jezdnię, o niezerwanie kwiatów na kolarzy, bo może to spowodować wypadek.

Choć zapowiada się, że w niedzielę będzie upał, to jednak zawodników nie trzeba polewać wodą tak jak zdarza się często w czasie szosowych wyścigów kolarskich. Polewanie wodą może mieć miejsce pod jednym tylko warunkiem. a mianowicie wówczas gdy straż ogniowa zorganizuje tak zwany sztuczny deszcz.

Z chwilą gdy ukaże się pilot — to pierwszy znak, że kolarze już nadjeżdżają. Wszystkie motocykle i sa-

mochody biorące udział w wyścigu posiadać będą numery. Tylko samochody i motocykle z numerami mogą towarzyszyć wyścigowi.

Gdzie i o której godzinie

Kolarze wyścigu głównego „Dziennika Łódzkiego” przejeżdżać będą przez następujące miejscowości w godzinach:

START NA CHOJNACH W JÓZEFOWIE — O GODZ. 11.30
PIOTRKÓW — GODZ. 12.45
TOMASZÓW — 13.30
PIOTRKÓW — 14.15

ŁÓDŹ
stadion Włókniarza — 15.30

Dotychczasowi zwycięzcy

Podajemy dalszy ciąg nazwisk zwycięzców wyścigu „Dziennika Łódzkiego”.

1948 ROK

1) Rzeźnicki Marian (ZZK Warszawa), 2) Leśkiewicz Jerzy (ZKS Odzież Łódź), 3) Pietraszewski Lucjan (KS Partyzant Łódź).

1949 ROK

1) Salię Teofil (Gwardia Warszawa), 2) Czyż Henryk (Gwardia Warszawa), 3) Wrzesiński Wacław (ZZK).

1950 ROK

1) Wójcik Wacław (Ogniwo Warszawa), 2) Cuch Ireneusz (Gwardia Warszawa), 3) Salię Teofil (Gwardia Warszawa).

1951 ROK

1) Waliszewski Tadeusz (CWKS), 2) Kłabiński Władysław (Gwardia Warszawa), 3) Liszkiewicz Jerzy (Gwardia Łódź).
KTO ZNAJDE SIĘ NA LIŚCIE ROKU 1952 — PRZEKONAMY SIĘ JUŻ JUTRO.

Szwendrowski trenuje w Łodzi

Od dwóch dni na torze żużlowym trenuje Szwendrowski, szykując się do jutrzejszego meczu Ogniwo-Kolejarz.

Wynik tego meczu będzie dla Ogniwa decydujący. W razie przegranej, Ogniwo spadnie do grupy klubów słabszych i nie będzie miało możliwości spotkania się z czołowymi żużlowcami Polski.

W drużynie Kolejarza wystąpią między innymi: Szekalski, Szmanda, Kucharek, Spychała i Ignasiak.

W drużynie Ogniwa prócz Szwendrowskiego wystąpią Dylong, Krajewski, Pruchniak, Kuper i Salawa.

Program przewiduje 9 biegów.

Mecz odbędzie się jutro o godz. 11.30 na torze OWKS przy Placu 9 Maja.

Przed Złotem

Treningi

Przygotowania łódzkiej młodzieży na Złot Młodych Przedowników Budowniczych Polski Ludowej trwają już od paru miesięcy. Obecnie przeprowadzane są treningi dla grupy przedzłotowej, która wyleżdża na Złot do Warszawy. Treningi odbywają się na stadionie Spójni w parku Ludowym we wtorek i piątek każdego tygodnia. Biorą w nich udział zawodnicy występujący na wyjazdach dzięki osiągnięciu dobrych wyników w Biegach Narodowych, w wieloboju SP i sztafetach.

Skład Francji na mecz z Polską

Francuski Związek Piłkarski ustalił następujący skład drużyny olimpijskiej na mecz z Polską: Deprez, Bochar, Eloy, Colliot, Demaria, Barreau, Persillon, Leblond, Oliver, Bochnec, Lefevre, Astrosses, Zitouni, Chtouki, Carlier, Druard. Część zawodników pochodzi z Afryki Północnej.

Z DYSKIEM PRZESZŁOŚĆ

Oprac. Jarosława Niecieckiego (69)

Już chyba nigdy w życiu nie stanę w kole z dyskiem w ręku. Lata robią swoje. Ciężki okres okupacji też pozostawił głęboki ślad. Zaczęłam coraz więcej myśleć o trenowaniu młodzieży, o wychowaniu następczyni.

W dniu poprzedzającym nasz wyjazd z Londynu było tak mgliście, że nie mogło być mowy o podróży samolotem. Po kilkudniowym deszczu zapanał teraz okres mgieł. Ludzie wolno posuwali się ulicami, a samochody miały zapalone żółte lampy reflektorów. Słyszałam co prawda o mgie londyńskiej, ale nie myślałam, że jest ona taka gęsta, że nie widać ani sklepów, ani idących tuż obok ludzi.

Nie było rady. Odłożono wyjazd i czekaliśmy, aż się wypogodzi. Codziennie telefonowano na lotnisko i codziennie słyszałyśmy tę samą wiadomość, że trzeba jeszcze trochę poczekać. Nareszcie pogoda poprawiła się trochę i potężnym autokarem udaliśmy się na lotnisko. Panował tutaj wielki ruch. Pierwszy raz od kilku dni zaczęło przez chmury przebiegać się słońce, ale lotnicy twierdzili, że nad Kanalem La Manche jest jeszcze mgła. Polecimy albo bardzo nisko, albo bardzo wysoko...

Długo trzymano nas na lotnisku, a tęskno było już wszystkim za Warszawą, a

nie osobiście za Pabianicami, synami, mężem. Nie miałam żadnej tremy i lot był dla mnie wielką przyjemnością. Niektórzy kolezdy jednak i tym razem chorowali.

Po 7 godzinach zobaczyliśmy srebrną wstęgę Wisły. Lotnisko. Powitania i gratulacje. Składano mi życzenia, że potrafiłam zająć czwarte miejsce. Ja byłam raczej rozczarowana.

Tak przedstawia się moja kariera sportowa, która rozpoczęła się w okresie międzywojennym, kiedy troska władz państwowych o młodzież sportową była niemal żadna, a przeciwnie, się aż do czasu, gdy w Polsce Ludowej sport cieszył się jak największym poparciem państwa.

Przed młodzieżą sportową stoją otworem boiska, baseny, hale, i inne urządzenia. Sport służy przede wszystkim podniesieniu fizycznej młodego pokolenia, daniu mu sił do pracy i do obrony ojczyzny.

Resztę swojego życia poświęciłam szkoleniu tej właśnie młodzieży. Pragnę przelać w nią całą swoją wiedzę sportową. Będę szczęśliwa, gdy spośród młodzieży, którą wychowuję, wyrosnie moja następczyni i padnie rekord Polski w rzucie dyskiem, będący wciąż w moim posiadaniu.

Koniec